

Festiwale z kasą i bez, czyli

TEATRY | Po tym jak Ministerstwo Kultury przesunęło na początek kwietnia rozstrzygnięcie konkursu na dotacje wiele samorządowych festiwali skumulowało się w maju. Kilka prestiżowych imprez pozostało bez subwencji.



♦Widzowie Kaliskich Spotkań Teatralnych zobaczą „Triumf woli” Pawła Demirskiego w reżyserii Moniki Strzępki z Narodowego Starego Teatru w Krakowie

JACEK CIEŚLAK

Wielu dyrektorów najbardziej prestiżowych festiwali teatralnych długo nie miało informacji, że na skutek zmian ustawy o grach hazardowych, wymuszonym przez Unię Europejską, zmieniają się zasady otrzymywania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotacji do programów realizowanych przez ministra kultury. Konsekwencje są takie, że lista imprez teatralnych, które mogą liczyć na wsparcie dotacjami w 2018 r., została ogłoszona dopiero pod koniec pierwszej dekady kwietnia.

Zmiany mają poważne reperkusje – zarówno w kalendarzach, jak i budżetach festiwali. Chodzi o niebagatelne kwoty – łączna suma zarezerwowana na konkurs wynosi 12 mln 650 tys. zł, z czego na tegoroczne festiwale i wydarzenia pójdzie 8,2 mln zł. W przeszłości najwyższe dotacje wynosiły 1 mln zł. Ale każde 100 tysięcy ma znaczenie w samorządowych instytucjach, które biorąc na siebie główny ciężar finansowania imprez, liczą na wsparcie stanowiące najczęściej trzecią część budżetu imprezy.

Rozczarowanie Szczecina i Gdyni

Wśród wielkich przegranych znalazł się szczeciński Kontrapunkt, który w tym roku odbędzie się po raz 53. Festiwal po raz pierwszy odbędzie się od 25 maja do 1 czerwca. – W zeszłym roku rozpoczął się 21 kwietnia. Tegoroczne przesunięcie terminu bierze się stąd, że rok temu było znaczne opóźnienie ogłoszenia wyniku ministerialnego konkursu. O tym, że otrzymaliśmy dotację, dowiedzieliśmy się ponad półtora miesiąca później, niż zakładał resortowy kalendarz, czyli miesiąc przed rozpoczęciem festiwalu – powiedział „Życiu Regionów” dyrektor festiwalu Marek Sztark. – Wyciągając wnioski z zeszłorocznych doświadczeń, przenieśliśmy się na koniec maja...

W tym roku Kontrapunkt dotacji w pierwszym rozdaniu nie dostał. Sytuacja jest trudna, ponieważ jedną trzecią budżetu zazwyczaj stanowią pieniądze z programu ministra. Regulamin konkursu zakłada, że wszystkim organizatorom wydarzeń, którzy brali udział w konkursie i dostali odpowiednią liczbę punktów, przysługuje prawo do odwołania się od pierwszej, odmownej decyzji ministra. Jednak nawet jeśli rozpatrzy ją w końcu pozytywnie, główna pula środków jest już rozdyspono-

wana i można liczyć tylko na podział resztówki w wysokości 1 mln 650 tys. zł.

O tym, jaka jest ostateczna decyzja resortu kultury, zainteresowani mogą się dowiedzieć po zakończeniu długiego majowego weekendu, a umowy muszą być podpisane z wyprzedzeniem lub przynajmniej uzgodnione, ponieważ teatry planują repertuar z dwumiesięcznym wyprzedzeniem.

– Kierując się zasadą odpowiedzialności finansowej, jako dyrektor mogę zaprosić tylko te przedstawienia, których koszty jestem w stanie pokryć, mimo że rada artystyczna rekomendowała znacznie więcej tytułów – powiedział nam Marek Sztark, ogłaszając 26 kwietnia program. – Przy wstępnym planie budżetowym 1,1 mln zł mamy do dyspozycji 600 tys. zł z budżetu Szczecina. To nam musi wystarczyć, chociaż liczymy jeszcze na pieniądze z odwołań. Musiałem już jednak zrezygnować z dwóch polskich spektakli, których obecność sprawiłaby, że uznałbym program za pełny. To „Mefisto” Agnieszki Błońskiej wg Klause Manna z Teatru Powszechnego w Warszawie i „Rodzina Friedmanów” Marcina Wierchowskiego z Teatru Ludowego w Krakowie.

Z polskich propozycji będą m.in. „Cezary idzie na wojnę” Komuny Warszawa, „Henrietta Lacks” z Nowego Teatru w War-

szawie, „Ku Klux Klan. W krainie miłości” z Teatru Nowego z Zabrza, „Sienkiewicz Superstar” z Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu. Honor festiwalu pozwalają również ratować przedstawienia z zagranicy, które są, paradoksalnie, tańsze niż nasze. Chodzi o brytyjski spektakl „Plan B for Utopia”, hiszpański „Ptaszek” Agrupación Señor Serrano i „Zatańczymy?” izraelskiego Home Made Ensemble.

Gdyński R@port odbędzie się w tym roku po raz 13. Termin został z dużym wyprzedzeniem ustalony na 13–20 maja.

– W pierwszym rozdaniu pieniędzy nie dostaliśmy, dlatego musieliśmy zrezygnować z pokazów spektakli rodzinnych oraz wielu imprez towarzyszących – mówi „Życiu Regionów” Krzysztof Babicki, dy-

ŻYCIE REGIONÓW

PISALIŚMY O TYM:

Planowanie największych samorządowych imprez jest sparaliżowane, bo Ministerstwo Kultury przesunęło rozstrzygnięcie konkursu na dotacje „Konkursowy klincz festiwali” 19 lutego 2018 r.

rp.pl/zycie-regionow

efekt resortowego zwlekania

rektor artystyczny Teatru Miejskiego w Gdyni. – Liczymy, że dostaniemy coś z ministerstwa, co pozwoli nam spłacić pofestiwalowe długi.

Tymczasem całość finansowania wziął na siebie samorząd gdyni. Teatromani zobaczą spektakle, które miały swoje premiery w minionym roku, a które bazują na polskiej literaturze współczesnej.

Każdego dnia o 16.45 odbędzie się czytanie sztuk – finalistek Gdynińskiej Nagrody Dramaturgicznej. Będą to: „Wierna wataha” Pawła Wolaka i Katarzyny Dworak, „Wracać” Przemysława Pilarzkiego, „Tożsamość Wila” Amany Muskarii, „Metro Afganistan” Łukasza Pawłowskiego i „Widok z mojego balkonu” Moniki Siary. Wieczorem zaplanowano prezentacje spektakli, po których widzowie spotkają się z autorami i reżyserami.

Festiwal rozpocznie pozakonkursowy pokaz „Ślubu” Witolda Gombrowicza w inscenizacji Anny Augustynowicz, obasypany w zeszłym roku nagrodami, zwycięzca Festiwalu Gombrowiczowskiego w Radomiu. Powróci na R@port duet Paweł Demirski–Monika Strzępka i pokaże „Ciemności” (Teatr IMKA w Warszawie/Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach). Agata Duda-Gracz przywiezie autorski spektakl „Będzie pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk” (Teatr Nowy im. Łomnickiego w Poznaniu). Teatr Dramatyczny im. Szaniawskiego w Wałbrzychu zaprasza na pokaz „Gdyby Pina nie paliła, to by żyła” Cezarego Tomaszewskiego.

Dawno niegospodzący w Gdyni Mikołaj Grabowski zaadaptował powieść Jerzego Pilcha „Wiele demonów” (koprodukcja Teatr Nowy im. K. Dejmka w Łodzi/Teatr IMKA). Gospodarzy będzie reprezentowała sztuka Pawła Huelle „Kursk” w reżyserii Krzysztofa Babickiego.

Galę finałową Festiwalu R@port oraz 11. Gdynińskiej Nagrody Dramaturgicznej uświetni Pożar w Burdelu z Warszawy Macieja Łubieńskiego i Michała Walczaka z programem „Śmierć wrogiem ojczyzny”.

Jubileusz albo festiwal

Wiadomo już, że łódzki Teatr im. Jaracza nie zorganizuje V Międzynarodowego Festiwalu Klasyki Światowej. Wysoka punktacja pozwalała na złożenie odwołania, ale dyrekcja z tego zrezygnowała.

– Dotacji w konkursie nie dostaliśmy, a w październiku nasz teatr, jedna z najstarszych scen dramatycznych w kraju, będzie obchodził jubileusz 130-lecia – powiedział „Życiu Regionów” dyrektor naczelny Waldemar Zawodziński. – Jubileusz uświetni premiera „Dziadów” Mickiewicza w mojej reżyserii. Przygotowania do obchodów wymagają od całego zespołu ponadprzeciętnego wysiłku. Dlatego podjąłem decyzję o przełożeniu V edycji Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Nowa Klasyka Europy na przyszły rok. Kolejna edycja zapoczątkuje nową formułę, poświęconą najwybitniejszym dramatom świata. Pierwsza odbędzie się pod hasłem „Czechow. Świat transformacji”.

Więcej szczęścia miał łódzki Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, który ogłaszał program 7 lutego, a więc kilka dni po zakończeniu składania wniosków do Ministerstwa Kultury. W tym roku zapla-

nowano już 24. edycję imprezy, która rozpoczęła się 5 marca. Pomysłodawczyni i dyrektorka festiwalu Ewa Pilawska, szefowa Teatru Powszechnego, podjęła ryzyko, bazując na miejskiej dotacji w kwocie 1 mln zł. Minister, jak się okazało, dołożył 300 tys.

Na tyle samo mogą liczyć 38. Warszawskie Spotkania Teatralne, które z ogłoszeniem programu czekały aż do 24 kwietnia, a także pierwsza edycja imprezy Trans/Misje – Międzynarodowego Festiwalu Sztuk w Rzeszowie.

Warszawskie Spotkania Teatralne odbędą się 16–28 maja. W programie są m. in. „Wesele” Wyspiańskiego w inscenizacji Jana Klaty z Narodowego Starego Teatru, które otrzymało niedawno Grand Prix na Festiwalu Klasyka Polska w Opolu, oraz „K” Pawła Demirskiego, czyli teatralny pojedynek Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska w reżyserii Moniki Strzępki z Teatru Polskiego z Poznania. Teatromani obejrzą też „Rodzinę Friedmanów” Zbigniewa Wierchowskiego z Teatru Ludowego w Krakowie, zwycięzcę zeszłorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Boska Komedia w Krakowie.

Trans/Misje, które zbiegają się ze stułeciem zakończenia I wojny światowej i odzyskania niepodległości przez narody Europy Środkowej, odbędą się w Rzeszowie 25 sierpnia–1 września, we współpracy z instytucjami ze słowackich Koszyc, czeskiej Ostrawy, węgierskiego Debreczyna, ukraińskiego Lwowa i litewskich Troków. Festiwal otworzy widowisko „Łąki niebieskie” Lecha Raczaka. Akcja związana jest z Rzeszowszczyzną, Zakarpaciem, Rusią, historyczną Wołoszczyzną. Sięgać będzie do przełomu XVI i XVII wieku, w czasy Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, ekspansji Polski na Wschód – w czasy wolności szlacheckiej, ale i niszczącej wolność anarchii. Przedstawienie „Illa. Notatki z utopii” Teatru im. W. Siemaszkowej oparte będzie na biografii Kazimierza Iłakowiczówny – poetki, ale także osobistego sekretarza i przyjaciółki marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie otrzymał dotacji w pierwszym ministerialnym rozdaniu rzeszowski Festiwal Nowego Teatru. Podobną formułę ma Festiwal Bliscy Nieznajomi w poznańskim Teatrze Polskim, który również nie mógł liczyć na dotację.

300 tys. zł, ale rozłożone na lata 2018–2020, dostał organizowany od zeszłego roku przez lubelskie Centrum Spotkania Kultur nowatorski Festiwal Scenografii i Kostiumów.

Przewidywalność finansowania

280 tys. zł otrzymał Międzynarodowy Festiwal Kontakt, który zaplanowano na 19–26 maja. W Toruniu również długo zwlekano z ogłoszeniem programu.

– Planowania nie ułatwiała decyzja MKiDN o terminie rozstrzygnięcia konkursu – przyznaje Andrzej Churski, dyrektor naczelny Teatru im. Horzycy w Toruniu. – Dofinansowanie dostaliśmy, ale informacja przyszła za późno. Ta praktyka powinna się zmienić. Koszt festiwalu pokryje w większości dotacja województwa i udział Teatru im. Horzycy. 450 tys. zł dokłada miasto Toruń, a 280 tys. zł – ministerstwo.

Toruński Kontakt wraca do korzeni, do idei spotkania teatrów ze wschodu i zachodu Europy.

– Sprawdzamy, jak się zmienił kształt sztuki scenicznej i jak skomplikowane stosunki polityczne w Europie wpłynęły na relacje artystyczne między teatrami po obu stronach naszych granic. Zapraszamy trzy spektakle z Rosji, w tym „Człowieka z Podolska” Teatru.doc i „Pannę bez posagu” w mistrzowskiej interpretacji Dmitrija Krymowa z Moskwy. Pokażemy też nagrodzonego najważniejszymi laureatami na Litwie „Lokisa” Łukasza Twarkowskiego z Teatru Narodowego w Wilnie i „Medeę” z wybitną lotewską aktorką Guną Zariną z Rygi. Z Berlina przyjedzie „Po nas choćby kosmos” Sebastiana Nublinga (Teatr im. Gorkiego), a ze Szwajcarii niemal muzyczna wersja komedii „Leonce i Lena” w reży-



♦ „Lokis” w reżyserii polskiego twórcy Łukasza Twarkowskiego na toruńskim Koncercie

serii Toma Luza. Na deser zaś najnowszy spektakl Alaina Plately „Requiem dla L.” – wylicza dyr. Churski.

Po przerwie na listę wspieranych przez resort kultury festiwalu powrócił powakacyjny Festiwal Prapremier w Bydgoszczy. Otrzyma 207 tys. zł. Na 200 tys. zł oceniono trzyletnie ministerialne wsparcie dla lubelskich Konfrontacji Teatralnych, a na 180 tys. zł może liczyć również jesienny radomski Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski.

192 tys. zł otrzyma od resortu kultury Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserkiej Interpretacje w Katowicach, który po zmianach programowych odbędzie się 12–18 listopada.

– Zmiana polega na powrocie do konkursu spektakli najmłodszego pokolenia polskich reżyserów teatralnych. Będzie je oceniać jury, do którego zaprosiłem Andę Rotenberg, Ewę Braun, Krzysztofa Majchrzaka, Piotra Cieplaka i Leszka Możdżera – powiedział „Życiu Regionów” Ingmar Villqist, dyrektor artystyczny. – Druga zmiana polega na tym, że zaprezentujemy słuchowiska radiowe, spektakle teatru telewizji, rejestracje spektakli teatralnych, etiudy fabularne, krótkie filmy dokumentalne.

Mocna jest pozycja imprez lalkarskich. Na 240 tys. zł może liczyć XXVIII Między-

narodowy Festiwal Sztuki Lalkarskiej organizowany przez Teatr Lalek Baniałuka w Bielsku-Białej, a na 164 tys. zł – 31. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka w Łomży.

Najlepiej mają organizatorzy festiwalu realizowanych w trybie wieloletnim, którzy otrzymali decyzję o dofinansowaniu już w zeszłym roku.

58. Kaliskie Spotkania Teatralne – Festiwal Sztuki Aktorskiej rozpocznie 12 maja „Triumf woli” Pawła Demirskiego w reżyserii Moniki Strzępki z Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Dwa spektakle w konkursie ma Iwona Kempa: „Ojca” Floriana Zeller z Teatru Ateneum w Warszawie oraz „Murzynów we Florencji” wg Vedrany Rudan z krakowskiego Teatru Nowego Proxima. Teatr im. Wilama Horzycy z Torunia pokaże „Reykjavík '74”

Marty Sokołowskiej w reżyserii Katarzyny Kalwat. Przyjedzie też głośnie „Do DNA” Ewy Kaim, dyplom aktorski z Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Agata Duda-Gracz pokaże „Będzie pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk” z Teatru Nowego im. Łomnickiego w Poznaniu. Teatr im. Jaracza w Łodzi zaprezentuje „Z miłości” Petera Turriniego w inscenizacji Waldemara Zawodzińskiego.

– Mamy sporo szczęścia, ponieważ dzięki staraniom moich poprzedniczek z dyrekcji Teatru im. Bogusławskiego kaliski festiwal finansowany jest w trybie trzyletniej dotacji – powiedział nam dyrektor Bartosz Zaczekiewicz. – Drugi rok cyklu przypada na obecny sezon, więc i za rok możemy mówić o przewidywalności finansowania.

Gospodarzy będzie reprezentować nowoczesna adaptacja „Nocy i dni” związanej z Kaliszem Marii Dąbrowskiej w reżyserii Sebastiana Majewskiego.

Już dziś warto się zastanowić nad zmianą terminu rozstrzygnięcia konkursu na 2019 rok. Najlepiej byłoby, gdyby jego wyniki ogłaszano do końca listopada. Umożliwiłoby to start festiwalu już od stycznia. ©